

Galeria Goa. Bardziej offowa niż off

[WYWIAD]

Joanna Glinkowska: Jesteśmy w miejscu dla wielu łodzian legendarnym, tutaj kiedyś mieścił się klub Fabryka. Teraz wy założyliście tu Galerię Goa. Czy historia tego miejsca jakoś was zainspirowała?

Tope: Mówiąc szczerze - nie.

Kacper Ogień: Skorzystaliśmy tylko z tej przestrzeni, musieliśmy ją trochę odgruzować, pomalować ściany, połatać dziury. Zastaną przestrzeń przetransformowaliśmy na undergroundową galerię, bo właśnie takim mianem określamy to miejsce.

Tope: Całość jest w berlińskim klimacie.

No właśnie, zdecydowanie nie jesteście w głównym nurcie jako galeria, ale też trudno umieścić wasze działania w offie. Jesteście chyba jeszcze dalej.

Kacper Ogień: Otwieramy się na różne nurty artystyczne i może właśnie dlatego jesteśmy bardziej offowi niż sam off, niż samo podziemie. Hermetyzacja środowisk jest widoczna, a my chcemy działać w odwrotnym kierunku. Chcemy zjednoczyć artystów w miejscu, dać im pole do popisu. Włączamy się w ten proces jako kuratorzy wystaw, ale dajemy ludziom wolną rękę.

Tope: Nic nie narzucamy. Nie chcieliśmy, żeby było tutaj tak, jak w tradycyjnych galeriach. Często do takich miejsc się wchodzi, obchodzi się je w 15 minut i wychodzi. Nam zależało, żeby ludzie mogli zatrzymać się tu na dłużej, poobcować z tym miejscem. Można usiąść, jest muzyka, wernisaże są w formie imprezy. To tworzy inny klimat.

O istnieniu Galerii Goa dowiedziałam się dopiero przy okazji ostatniej wystawy „Zupa”. Ale działacie już od roku!

Tope: Rok temu zrobiliśmy pierwszą wystawę, a potem była przerwa. Dlatego ciężko mówić o ciągłości. **Kacper Ogień:** Tamta wystawa i obecna to dwa eventy grupowe. Oprócz tego wystawialiśmy tutaj teatr improwizacyjny, bawiliśmy się przestrzenią, scenografią miejsca. Jesteśmy w hali pofabrycznej i ta przestrzeń daje wiele możliwości aranżacyjnych pod różne formy działań.

Tamto wydarzenie było zamknięte, dla określonego środowiska?

Kacper Ogień: Przeciwnie. Chcieliśmy złączyć różne środowiska. Łączymy twórców streetartowych z twórcami z akademii. [...]

Fragment wywiadu pochodzi z "Kalejdoskopu" 11/20. Więcej o numerze poniżej w sekcji Podobne artykuły.

Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 11/20 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także **w prenumeracie:**

- **redakcyjnej** - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- **dostępnej od lat via Ruch** (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)